Rok VI. Płock, Wrzesień 1932 r. Zeszyt 1.

Pokłosie Szkolne

MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY SZKOLNICTWU POWSZECHNEMU.

ORGAN PORADNI PEDAGOGICZNEJ NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH W PŁOCKU.



W ATMOSFERZE REALIZACJI WYCHOWANIA PAŃSTWOWEGO W SZKOLE POWSZECHNEJ*).

...„Pod grozą utraty niepodległości państwa wychowanie publiczne w Polsce musi być tak prowadzone, aby każdy w Polsce urodzony i w Polsce żyjący, zanim zostanie świadomym pracownikiem na polu kultury swego ściślejszego społeczeństwa, czuł i rozumiał, że ma być przedewszystkiem dobrym obywatelem Rzeczypospolitej".

S. CZERWIŃSKI.

Temi słowy ś. p. minister S. Czerwiński w obecnej dobie utrwalania potęgi mocarstwowej Polski dał mocny wyraz głębokiej troski państwa o wychowanie młodego pokolenia, które w starym światopoglądzie rosnąć dalej nie może. Że troska państwa nie jest bezzasadną, świadczy o tem obecny kryzys gospodarczy, w którego bezlitosnych konsekwencjach ujawniają się z całą wyrazistością braki wychowania państwowego obywateli, a one ze swej strony niemniej przyczyniają się jeszcze do pogorszenia sytuacji. Skąd się one wzięły i dlaczego je tak poważnie odczuwają ludzie czynu w swej działalności dla rozwoju „Tej, co nie zginęła"? I w niepokoju swym,

*) Praca zbiorowa nauczycielstwa gmin Drobin i Majki pow. Płockiego.

szukając odpowiedzi, znajdujemy ją w historji nauczania i wychowania publicznego w Polsce. Widzimy tam, iż na ideał wychowania państwowego w pojęciu dzisiejszem, jak i na jego dłuższą realizację miejsca nie było.

Nie sprzyjał temu wychowaniu i ustrój Polski przedrozbiorowej, który znamionowała decentralizacja, rozluźniająca wiązania nawy państwowej, a dokonywał reszty partykularyzm szlachty i ich spaczone pojęcie o wolności indywidualnej. Nastepuje potem okres niewoli i ten już z natury rzeczy nie mógł się przyczynić do wyrobienia w masach narodu czynnej miłości dla państwa. Okres niewoli—to czasy naszego wychowywania się apaństwowego, w których wykluczony został zupełnie przychylny stosunek obywatela do państwa. W swem uniesieniu patrjotycznem starano się czynić przedewszystkiem to, co w rezultacie zgubę państwom zaborczym przynieśćby mogło. Rozwija się kult bohaterów, destruktorów organizacji państwowej i poklask wśród społeczeństwa polskiego znajduje każde uchylenie się od obowiązków obywatelskich. W parze z negatywnem nastawieniem psychiki obywatelskiej idzie piśmiennictwo nasze: poeci i pisarze różnego czasu i talentu w utworach swych, pełnych niewysłowionego uroku, zachwycają Polaka obrazami potężnych indywidualności, walczących z niemożliwymi do zniesienia, a szkodliwemi systemami polityczno-społecznemi zbiorowego życia ludzkiego.

Niema w poglądach tych bohaterów uznawania żadnego autorytetu: własnem ja kieruje najczęściej wyznawana idea, a niekiedy i jej nie widać, prócz namiętności wybujałego indywidualizmu wraz z kapryśną samowolą. Jakże charakterystycznym jest np. „Samuel Zborowski" J. Słowackiego!... W następstwach takiego patrjotyzmu przeciw - państwowego przyszło „rozszczepienie pojęć interesów narodu z jednej strony a interesów państwa z drugiej". „Zbawienne w okresie niewoli zgubnem się wydać ono może po odzyskaniu wolności", które to fakty stwierdza właśnie w swych enuncjacjach z listopada 1930 r ś. p. minister St. Czerwiński. Dziś czasy niewoli są już poza nami, ale pozostały po nich w duszach starszego pokolenia brudne osady, a te wraz z otrzymanem w spadku upośledzeniem gospodarczem usuwać musimy wytrwałą pracą nad wychowaniem obywatela w idei kultu państwa własnego,

oraz zespolenia rozszczepionego niegdyś pojęcia dobra narodu z dobrem jego organizacji politycznej. A kiedy już zapadł się w przeszłość niepowrotną, jak sen koszmarny, aureolą tragicznego bohaterstwa opromieniony, wysiłek pokoleń w walce o Duszę narodu i wolność przeciw zaborczej zachłanności; kiedy wolni w niepodległym bycie stanęliśmy z wiarą do spokojnej pracy nad dalszem pomnażaniem przekazanych nam bogactw duchowych i materjalnych, baczyć pilnie musimy, aby ten olbrzymi wysiłek narodu i przeogromny jego dorobek nie bywał narażony na nienasycone apetyty zaborczych sąsiadów, lecz godną siebie posiadał ochronę i obronę. Państwo, przez naród stworzone, jest najodpowiedniejszym pancerzem obronnym dla wolnego bytu narodu i jego pracy; tylko państwo, jako najwyższa forma organizacyjna życia zbiorowego, rozporządzająca największą sumą istniejącej w niem energji może być najlepszą gwarancją swobodnego rozwoju życia narodowego. Z powyższego wynikałoby, iż w dzisiejszych naszych warunkach dokonywanie jakiegoś specjalnego rozdziału między dobrem narodu, a dobrem państwa jest niemożliwością wobec ścisłego ich związku, oraz istotnej współzależności; należałoby się też spodziewać, że problem wychowania państwowego szerokich rzesz obywateli w duchu idei użyteczności dla narodu i państwa, poza przeszkodami, przez dziejową przeszłość naniesionemi, nie napotka już innych.

Niestety, dzieje pierwszego dziesiątka lat niepodległości były żywem zaprzeczeniem takiego mniemania. Naprzód skomplikowały sprawę egocentryczne dążenia niektórych mniejszości narodowych, z jakiemi przez zrządzenie losów wypadło zamieszkać Polakom we wspólnym domu i z tego powodu uniemożliwione zostało zastosowanie w całej rozciągłości jednolitego wychowania narodowego i państwowego. Zmuszeni byliśmy zrezygnować z pierwszego, a zato bezwzględnie wymagać lojalnej realizacji drugiego. Inne państwa w Europie są od nas pod tym względem szczęśliwsze. Jednocześnie z kwestją mniejszości narodowych wiele trudności przysporzył w pierwszych latach niepodległości nasz rodzimy konserwatyzm, który w swym patrjotyźmie ciasnym z okresu niewoli nie umiał zdobyć się czas dłuższy na krok stanowczy w dziedzinie realizacji wychowania państwowego. Lecz najwięcej zła niosło roz-



politykowanie i demagogja licznych partyj politycznych, uprawiane wśród szerokich mas ludu, nie posiadającego tradycji poczucia państwowego. Smutne też były rezultaty partyjnych „uświadamiaczy“, a wśród nich najgorsze to, iż podrywało się w ludności zaufania do wszystkich rządów we własnem państwie, a w spaczonych pojęciach o wolności i przywilejach obywatelskich, wyłączających wszelkie obowiązki, znowu budzić się poczęło przedrozbiorowe warcholstwo, rzucając hasło: „W wolnej Polsce, jak kto chce!“. Niewiele pomagały ostrzegawcze głosy o wzmożonem przygotowaniu się Niemiec i Rosji do odwetu przeciwko Polsce, oraz o intensywnej pracy tych państw wyćwiczeniem w służbie dla państwa swych obywateli. A przecież wiemy, że są to państwa o długoletniej tradycji wychowania państwowego. Szczęściem dla nas, po roku 1926-ym nastały pomyślniejsze czasy dla tego najważniejszego zagadnienia wychowawczego chwili obecnej. Osłabły demagogiczne rozgrywki partyjne przed oczyma znudzonych ich beznadziejnością obywateli, nastąpiło znaczne uspokojenie, a rządy pomajowe przez usta swych ministrów oświaty z naciskiem podkreślać poczęły konieczność racjonalnego wychowania obywatelsko-państwowego, które uznano za postulat mocarstwowego rozwoju Polski. Do pracy w terenie staje teraz nauczyciel, najlepiej przygotowany w obecnych warunkach do spokojnej i konsekwentnej realizacji ideału nowego obywatela, o potrzebie takowego już dawno przekonany smutnemi doświadczeniami. Nie mamy jeszcze ułożonego żadnego systemu i... lepiej się może stało, gdyż odnosi się wrażenie, że narzucenie takowego podziałałoby hamująco na twórczość nauczyciela, a jednak ona jest szczególnie ważną w okresie wprowadzania w życie nowego ideału. Wskazano nam jedynie potrzebę „przenikania do duszy młodzieży drogą jaknajbardziej naturalną poprzez najróżnorodniejsze momenty i okoliczności pracy szkolnej i życia szkolnego wogóle“. Tym sposobem „urobić winniśmy w wychowankach naszych dyspozycje psychiczne usposabiające ich do służby państwu, a nie do życia z państwa“.

„Ideał obywatela, pracownika - bojownika, zdolnego do twardego obowiązku i najszczytniejszego entuzjazmu z rozwiniętym kultem dla bohaterskich, odrodzeńczych wysiłków zbio-

rowych i ich twórców" — winien przyświecać w wychowaniu obywatelsko-państwowem.

Została rozpoczęta intensywna działalność nad realizacją ideału obywatela - państwowca Nauczycielstwo, przekonane o niesłychanem znaczeniu dla mocarstwowej przyszłości Polski urzeczywistnianego przez siebie ideału i świadome swej odpowiedzialności, pragnęło od samego początku jaknajlepiej wywiązać się z podjętych ochotnie obowiązków.

Doceniając znaczenie współpracy, rozumiano dobrze, iż wspólnem działaniem dojdzie się najprędzej do wyboru najodpowiedniejszych dróg i metod postępowaniu w przygotowaniu obywateli państwowców. Od tej pory w łonie rad pedagogicznych, jak i na terenie konferencyj rejonowych, lub na zebraniach organizacyj nauczycielskich omawia się najlepsze sposoby podejścia do interesującego wszystkich problemu, przyczem zebrani dzielą się swemi doświadczeniami i uzgadniają je, wybierając najbardziej odpowiednie środki i sposoby działania.

I referat niniejszy jest również wynikiem zbiorowych wysiłków nauczycielstwa z rejonu konferencyjnego gmin Drobin i Majki pow. płockiego. W październiku r. ub. po referacie na temat: „Wychowanie państwowe" zebrani jednogłośnie postanowili tym razem po rocznej pracy wychowawczej na terenie swych szkół podzielić się obszerniej swemi doświadczeniami i rezultatami. Po sprawozdaniach, złożonych na konferencji w Drobinie w dniu 30.V r. b., postanowiono wespół z obecnym p. Inspektorem, iżby nauczycielstwo szkoły powszechnej w Drobinie, w referacie opracowanym na podstawie przedłożonych referatów z poszczególnych szkół, przedstawiło całokształt działalności nad wychowaniem młodzieży w idei czynnej służby dla państwa. W czerwcu utworzona z trojga osób komisja podjęła zobrazowanie wszystkich zabiegów wychowawczych, powziętych dla osiągnięcia zamierzonego celu.

W dokonanej pracy niemal wszystkie szkoły podzieliły klasy na grupy, w których wychowaniu państwowemu nadawany był jednolity kierunek wraz z zastosowaniem się do właściwości rozwoju umysłowego dziatwy szkolnej. Uwzględniwszy także ustrój szkoły powszechnej, oraz istnienie w rejonie większości szkół 1-dnoklasowych, podzielono pełną 7-klasówkę na dwie grupy: I-a objęła oddziały szkoły 1-klasowej, a II-ga—

oddziały starsze: V-tą, VI-tą i VII-mą klasę. W poszczególnych grupach kładły wszystkie szkoły nacisk na klasę, jako jednostkę zbiorową. Jak wpajano w duszę młodzieży ideał pożytecznego państwu obywatela, niech nam opowiedzą przedłożone sprawozdania.

W odniesieniu do dziecka oddz. I-go zawsze udało się stwierdzić, że jest ono najczęściej egoistą: nie liczy się z wymaganiami innych, oraz staje wpoprzek przepisom, które ograniczają jego dotychczasową swobodę. Tu odrazu na pierwszy plan wysuwa się szkoła i klasa, jako ta wychowawczyni, na której terenie musi dominować atmosfera życzliwości w stosunku do tych, którzy się boczą. Jest ona konieczna ze względu na pozyskanie zaufania i zjednania sobie malców. Aby szkoła wychowująca stanęła na wysokości swojego zadania naczelnemi zagadnieniami w realizowaniu naszej pracy było wykształcenie uczuć, umysłu i współżycia gromadnego. Jako ideał dziecka-człowieka w pierwszym oddziale postawiliśmy pilnego ucznia-zucha. Chcąc wykształcić dostatecznie uczucia na tym stopniu trzeba było rozbudzić w dzieciach życzliwość, przyjaźń i miłość, poczynając od najbliższego otoczenia, a więc rodziny, kolegów, nauczyciela, przedstawicieli władz państwowych i innych ludzi. Do osiągnięcia tego celu posłużyły nam takie pogadanki, jak rodzina dziecka, jego obowiązki wobec rodziców, rodzeństwa i kolegów w szkole. Najowocniejszą jest pogadanka, której konieczność wypływa wprost z bieżącego życia. Np. jest lekcja rysunków; chłopcu złamał się ołówek. Cóż za rada w tym tragicznym wypadku? Płacz ratuje sytuację, bo jakieś dziecko zauważyło to i mówi: „cicho — ja mam temperaczkę". Doskonała okazja do pogadanki, w której nauczyciel podkreślił życzliwość względem kolegi. Tu zaraz uczniowie zainteresowani opowiedzieli o wypadku, który miał miejsce na rysunkach. Jeden ze smutkiem wspomniał nieszczęście, a drugi pochwalił się swoim czynem. Takich momentów można wykorzystać daleko więcej, bo życie klasowe nasuwa ich dużo.

Zkolei należy zwrócić uwagę dzieci na ich zajęcia, a co zatem idzie i obowiązki. Tu omówiono potrzebę poszanowania cudzej własności. Dzieci dobrze wiedzą, że nie trzeba niszczyć ławek, bo tu na drugi rok będą się uczyli inni i byłoby im

nieprzyjemnie siedzieć na obdrapanych miejscach. W pogadankach omówiono punktualność, ład, porządek i czystość, aczkolwiek, przyznać musimy, iż te wszystkie potrzeby wyczuwają same dzieci. One same zwracają uwagę na to, gdy kto brudny przyjdzie do klasy. Dalej wyzyskano na korzyść wychowania państwowego wszystkie święta i obchody narodowe, podkreślając w miarę możności ich doniosłość. Specjalne pogadanki poświęcono na wyświetlenie dzieciom postaci Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, oraz tych bohaterów, którzy polegli w obronie Ojczyzny. Tu skierowano uwagę dzieci na pamiątki miejscowe, jak pomnik poległych. Malcy teraz dokładnie zdają sobie sprawę, dlaczego na pomniku składają wieńce i wszyscy czcią i szacunkiem go otaczają. I same dzieci czują się w obowiązku oddawać cześć tym, którzy wywalczyli wolność. I one mówią w pacierzu polskiego dziecka, że w razie potrzeby gotowi są oddać krew i życie dla dobra Ojczyzny.

W naszych warunkach często zdarza się, że dziecko 7-letnie nie zna portretów przedstawicieli naszego państwa. Na zapytanie, kogo ten, czy inny portret przedstawia, odpowiada: To jest p. kierownik.—Gdzież zatem może tkwić miłość i szacunek dla Twórcy państwa, lub Prezydenta Rzplitej? To następuje dopiero po bliższem poznaniu postaci Prezydenta Rzplitej i J. Piłsudskiego. Wtedy dzieci poczynają wyrażać się z wielką sympatją o Najwyższym Gospodarzu i „Kochanym Dziadku". Dbają o to, aby Ich portrety były zawsze przybrane zielenią i chorągiewkami. Bardzo często dopatrują się dzieci w twarzy Marszałka zamyślenia i zasypują nauczyciela pytaniami: — O czem też „Dziadek" tak zawsze myśli i dlaczego z nich oczu nie spuszcza? Nauczyciel wyzyskuje daną sytuację i poleca zastanowić się nad takiem zamyśleniem Marszałka. W klasie panuje chwila głębokiego namysłu, a potem jednoczesna i prawie chóralna odpowiedź: On o nas myśly, żebyśmy się dobrze uczyli i wyrośli na mądrych ludzi",

W I-ym oddziale dzieci zapoznają się z godłem państwa. Jak nie wolno pomijać żadnych okoliczności, sprzyjających rozbudzaniu uczuć przywiązania dla państwa, przekonywuje nas charakterystyczny wypadek, który miał miejsce w jednej ze szkół, a odnoszący się do godła Orła Białego. Przypuszcze-

nia maleństw o jego obecności w klasie i znaczeniu świadczyły o zupełnej nieznajomości tego symbolu. Jak wdzięczne zadanie przypadło nauczycielowi, który chce i umie podchwycić nadarzającą się sposobność, aby wszczepić w młode dusze pierwsze ziarna miłości dla godła i kraju ojczystego. W innej szkole po pogadance o Orle i odpowiednim wierszyku tak dzieci scharakteryzowały Polaka: „Polak powinien być dobry, mądry i dzielny". Specjalną uwagę zwrócono na dzielność, na którą tak duży nacisk kładzie się w klasie. W tłumaczeniu wyrazu dzielny dzieci dawały takie odpowiedzi: — Dzielny to, żeby się dzielił z biednemi. Nie, mówią inni, żeby miał ostrogi i szablę jak urośnie, a teraz niech się dobrze uczy i będzie grzeczny. I starszych niech słucha i dobrze się stara. Dzielny, to żeby poszedł na wojnę, jak przyjdą Niemcy albo Ruski. On musi dzielnie bić i nie dawać Polski. — Teraz dziecko ma już pojęcie Ojczyzny.

Nazewnątrz wygląda ono blado, jednak w podświadomości tkwi mocno zakorzeniona przynależność do jednej matki ziemi. Widać to najlepiej, gdy dzieci z przejęciem mówią wierszyki o treści, przepojonej miłością Ojczyzny. Rozbudzone uczucie utrwala swym widokiem godło Orła Białego, mowa polska i pieśni polskie, a do czynu zagrzewa pamięć czynów i zasług ludzi zasłużonych, jakich wyobrażają portrety. Wreszcie postanowiliśmy wyrobić chęć do łączenia się w grupy, celem podjęcia jakiejś wspólnej pracy, której rezultat da zadowolenie całości. Do współżycia w gromadzie wdrażaliśmy dzieci przez zabawy, wycieczki na teren najbliższy, branie udziału w przedstawieniach, uroczystościach, ubieraniu klas i t. p. Tu na teren klasy wysuwa się samorząd, który już w I-ym oddziale daje znaczne usługi. W samorządzie na pierwszym planie stoi posłuszeństwo względem zwierzchników przez siebie wybranych. Rolę takich spełniają porządkowi, do których należy utrzymanie klasy w ciszy w czasie nieobecności nauczyciela, oraz spada na nich odpowiedzialność za przerwanie lekcji z powodu braku kredy lub zeszytów. Oni też starają się o przewietrzanie, czystość i porządek w klasie. Porządkowi wiedzą, że rola ich jest wtedy dobrze spełniona, jeśli przez cały czas starali się być przykładem dla całej klasy i sami nie zasłużyli na naganę. Tak wpajany duch karności przygotowuje dziecko do

brania aktywnego udziału w pracach samorządowych w następnych oddziałach i budzi w niem zmysł społeczny.

W II gim oddziale praca nad wychowaniem państwowem posuwa się po tej samej linji, tylko nieco szerzej. Pośpieszył z pomocą tutaj język ojczysty, pogadanki przyrodnicze, geograficzne i historyczne. Przez powyższe przedmioty starano się wpoić w dzieci dążność do doskonalenia swej pracy, aby ona dawała jaknajwiększe korzyści dla ogółu. W pogadankach przyrodniczych przestrzegano specjalnie wzbudzania uczuć dla otaczającej natury, uwypuklając piękność łąk, pól, kwiatów, drzew i t. p. Obraz piękna całej ziemi ojczystej dała dzieciom czytanka p. t.: „Ojczyzna Twa" Wszystkie czytanki z języka polskiego stały się zwierciadłem piękna i bogactwa mowy ojczystej. W omówieniach uwydatniono wartość i znaczenie języka dla mieszkańców danej ziemi, nawiązując to do czasów niewoli, kiedy dzieci zmuszano do odmawiania pacierza w języku obcym

Treścią do pogadanek historycznych były czytanki z wypisów Pfauówny i Rossowskiego z cyklu „Opowiadania Jagusi". Przerobiono takie czytanki jak: Sąsiad, Nieprzyjaciele, gdzie dano dzieciom obraz obrony własnego kraju. To nawiązano do obecnych naszych przyjaciół, rozmawiając z dziećmi o wojsku i Pierwszym Żołnierzu Polski — Józefie Piłsudskim, którego pokazano dzieciom jako niezrównanego rycerza na placu boju i kochanego ojca naszej armji. W czytance z tego samego cyklu p. t.: „Wanda córka Kraka" uczniowie zobaczyli czynem ujawnioną miłość do ziemi ojczystej, dla której Wanda poświęca swoje własne życie. A znowu w takich czytankach jak „Lech", „Gniezno" i „Orzeł Biały" wprowadzamy dokładne pojęcie godła, jako widomego znaku każdego Polaka. Na zakończenie uczymy dzieci wiersza, który codziennie wygłaszają w klasie przed wiszącym orłem.

Uzupełnieniem do czytanek były takie pogadanki, jak głowa rodziny, sołtys, wójt, prezydent państwa, którego portret wisi w każdej klasie. Dzieci wiedzą, że prezydent — to ojciec całego narodu i wzór dobrego Polaka. Aby być podobnym do niego dzieci postanowiły dobrze się uczyć, ale za to w jednej z klas zażądały nagrody: oto ta czwórka dzieci, która się najlepiej uczy musi siedzieć najbliżej portretu. Z pogadanek hi-

storycznych dla dzieci żydowskich szczegółowo wyświetlano postać Kazimierza Wielkiego jako dobroczyńcę i ich opiekuna Za opiekę jakiej doznali żydzi od tego króla i spokojny przytułek na ziemi polskiej dzieci poczuwają się do obowiązku wiernego służenia i przywiązania do niej.

Dużo materjału na korzyść wychowania państwowego dały pogadanki geograficzne. Każdą z pór roku zilustrowano dzieciom odpowiednim rysunkiem, który przedstawiał jakiś piękny fragment z krajobrazu naszego kraju. A weźmy taką pogadankę w II-gim oddziale, jak stroje ludzi. Ileż ona daje pożytku? Dzieci widziały stroje krakowskie na przedstawieniu, a nawet same dziewczynki je noszą i zachwycają się ich pięknością. Nie obce są im również barwne i pasiaste spódnice łowickie. Dla dokładniejszego poznania tych strojów pokazujemy dzieciom na obrazku krakowiaków i łowiczaków. Podkreślamy charakterystyczne cechy ubiorów i znaczenie prawdziwej ludowości, jako pierwiastka świadczącego o wysokiej kulturze. Następnie wskazujemy na przywiązanie do tego, co swojskie i nasze. Przy omawianiu wędrówek ludzi przedstawiono dzieciom smutny obraz wyjazdu wieśniaków zagranicę, celem poszukiwania zarobku. Aby uczniowie odczuli tragedję chłopca, opuszczającego dla chleba rodzinną wioskę, przesunięto przed ich oczami kilka takich widoków, jak pożegnanie się z sąsiadami, modlitwa przy krzyżu wioskowym, podróż koleją nad morze i wreszcie wielki, kołyszący się okręt, który wywozi rodaków gdzieś za dalekie oceany. Tam wszystko dla nich obce — mowy swojej nie posłyszą, ani ujrzą Orła Białego. Na podstawie takich obrazków omówiono we wspólnej pogadance dolę wychodźców, ich tęsknotę za miejscem rodzinnem i Ojczyzną. Dzieci w zupełności odczuły przykre położenie wychodźców i same za nic w świecie nigdyby się nie zdecydowały opuścić rodzinnego miejsca. Ażeby wszystkim w kraju było dobrze dzieci przyrzekły tak pracować, aby dla nikogo nie zbrakło chleba.

Z innych przedmiotów też dadzą się uchwycić momenty, które również wycisnęły swoje piętno na duszy dziecka. Takie momenty znajdują się w gimnastyce, śpiewie i rachunkach. Z tego ostatniego przedmiotu dzieci układały i rozwiązywały zagadnienia, dotyczące życia klasowego, a więc przychodów

i wydatków. Juz teraz trzeba dzieci przyzwyczajać do skrupulatnego prowadzenia swoich wydatków i oszczędności grosza.

Na drugim stopniu nauczania samorząd klasowy obejmuje szersze kręgi i kładzie większy nacisk na solidniejsze wykonywanie swoich obowiązków. Tu poza dyżurnymi mamy odpowiedzialnego za całość klasy. Na samorząd spada odpowiedzialność za ład i porządek w klasie, dopilnowywanie pun ktualności, czystości uczniów, estetycznego wyglądu klasy i opiekę nad portretami. W ten sposób dzieci wyrabiaja w sobie posłuszeństwo względem swoich władz i są przeświadczone, że tylko wspólny wysiłek klasy wraz z jej przedstawicielami i odwrotnie dadzą dobry rezultat w pracy. Samorząd ma tu za zadanie przyzwyczajać do życia w gromadzie, ściślej już zespolonej. Ta ścisłość utrzymywana jest przez cel, do którego klasa dąży, a którym jak wiemy jest doskonalenie swej pracy dla dobra swego, innych i całej Ojczyzny.

W świętach i uroczystościach narodowych oddział II gi bierze udział razem z pierwszym. Przedtem oddział II-gi jako starszy otrzymuje gruntowniejsze wyjaśnienia, co do znaczenia danego święta celem większego zainteresowania i wzbudzenia kultu.

W III-cim oddziale ideałem dziecka-państwowca jest uczeń—współpracownik z innemi na terenie własnej klasy i całej szkoły. Najlepsza teraz pora rozpoczynać kształcenie w nim nawyknienia do służby w najlepszy sposób ludziom i krajowi. Teraz trzeba dziecko uczynić członkiem społeczności klasowej przez wdrażanie go do współpracy i wyrabianie w nim przekonania, że tylko praca zbiorowa najlepiej się opłaca tak dla jednostki, jak i całej zbiorowości. Aby tego dokonać, trzeba rozdmuchać uczucie miłości i poszanowania dla pracy ludzkiej i jej zespołowego wysiłku, przez który najpewniej się ulepszy i ugruntuje warunki życiowe. Wreszcie wypadnie podkreślić współdziałanie miasta i wsi, uwypuklając konieczność dzielenia się owocami pracy, co w rezultacie prowadzi do rozwoju gospodarczego państwa.

Osią wychowania państwowego w klasie jako grupie społecznej był samorząd klasowy. Za życie gromadne odpowiadają członkowie wybrani przez klasę. Tu na pierwszy plan wysuwa się poczucie praworządności, szacunek dla praw i władz

przez siebie wybranych. Zdarza się, że w klasie zachodzą konflikty pomiędzy gospodarzem klasowym a poszczególnymi uczniami, wtedy wychowawca staje w obronie władzy, podkreślając silnie konieczność podporządkowania się rozkazom i zarządzeniom gospodarza. Najbliższe zebranie klasowe rozpatruje zasadnicze przyczyny nieporozumienia i wyprowadza konkretne wnioski, do których bezwzględnie wszyscy muszą się dostosować. A więc pierwszy wniosek: rozkazom gospodarza trzeba się koniecznie podporządkować; 2-gi — jeżeli zarządzenia gospodarza są niesłuszne, trzeba wnieść zażalenie na zebranie klasowe Maksymą takiego zebrania jest postawienie sobie tezy, która ze względu na swą doniosłość ma zawsze zastosowanie w życiu. W danym wypadku tezą, która wypłynęła z rozważań jest niżej przytoczone zdanie: „Kto umie słuchać, będzie w przyszłości dobrym obywatelem, a gdy zajdzie potrzeba potrafi wydać mądry rozkaz; lecz wpierw trzeba się nauczyć słuchać, żeby umieć rozkazywać!"

Z istoty tak pojętego samorządu wypływa odpowiedni stosunek do wszelkiej pracy szkolnej. Uczeń w swej pracy ma za wzór postawionego żołnierza na polu walki, pokonywującecego wroga. Uczeń — to też żołnierz, który w życiu codziennem walczy z lenistwem które jest wrogiem wszystkich dzieci polskich, a przeto i wrogiem państwa polskiego, bo ono daje ciężko zdobyte fundusze na utrzymanie szkół. Każdy uczeń — to dzielny żołnierz, jeżeli umie zwyciężać lenistwo; w przeciwnym razie jest niedołęgą, nie potrafi pracować, a więc jest ciężarem dla społeczeństwa i państwa. Dla potwierdzenia znaczenia pracy dla jednostek i ogółu należy wyszukać w literaturze odpowiednie ustępy. Np. odczytać urywek z „Serca"—Amicisa p. t.: „O wielkiej armji dziatwy szkolnej". W tym miejscu przytoczono również czytankę: „Głogowianie". Przewodnią myślą jej jest poświęcenie życia własnych dzieci dla obrony miasta i kraju. W czytance tej zobaczyły dzieci jak wielka jest miłość rodziców do rodzinnego miasta. Byleby obronić miasto i uratować kraj od wroga rodzice nie zawahali się złożyć ofiary z życia swych dzieci na ołtarzu Ojczyzny. Uczniowie przeżywają ten smutny obraz obrony Głogowa. Na twarzach ich maluje się chęć zemsty na wrogu. W tym też momencie dzieci przyrzekają jaknajusilniej pracować, a w razie

konieczności stanąć do walki z wrogiem i stać do ostatka sił. Dalej naczelnem zadaniem samorządu jest troska o ładny i miły wygląd klasy. Dzieci ozdabiają klasy kwiatami doniczkowemi, ubierają portrety, a w następstwie tego wszystkiego czuwają nad ładem i porządkiem. Jakie znaczenie posiada estetyczny wygląd klasy, dzieci omawiają to w specjalnej pogadance na zebraniu. W niej ustalono wraz z nauczycielem, że ładny wygląd klasy zapewnia przyjemne spędzenie czasu pracy, a jednocześnie przyzwyczaja do stosowania się w przyszłości do porządku. Zagadnienie to z klasy przenosi się na teren domu rodzinnego, wsi czy miasteczka i wreszcie całego kraju.

W dalszym ciągu dobrego obywatela państwa kształcą uroczystości szkolne. W jednej szkole dużą rolę tu przypisano t. zw. „Porankom patrjotycznym", które odbywały się w pierwszy dzień każdego miesiąca. Program każdego poranku obmyślały dzieci wraz z wychowawcą. Nauczyciel starał się tutaj ograniczyć swoją rolę tylko do podawania niezbędnych wskazówek, zaś całą inicjatywę i kompozycję zostawiał dzieciom. Na poranki w III oddz. składały się opowiadania o treści patrjotycznej, np. „Jak Franek służył Polsce?"—dalej wiersze, inscenizacje i piosenki. Celem każdego poranku było wywołanie pewnego nastroju, któryby skłonił dzieci do powzięcia jakichś konkretnych postanowień. Po pierwszym poranku dzieci przyrzekły przed portretem Prezydenta być dzielnemi, aby Polska w przyszłości miała dobrych synów i obrońców całości jej granic. Treść tego przyrzeczenia jest następująca: „Panie Prezydencie! Przyrzekamy Ci, że będziemy dzielnemi, by wyrosnąć na dobrych Polaków!"

Po innym poranku dzieci przyrzekły kupić portret Marszałka i obietnicy dotrzymały. Po poranku o morzu uczniowie nauczyli się zabawy. Zabawa — to inscenizacja wyjazdu nad morze polskie. Ma ona za zadanie wzbudzić w uczniach radość z posiadania własnego morza i zachęcić dzieci w przyszłości do wyjazdu nad Bałtyk. W poranku p.t.: „Oszczędzajmy" uczniowie postanowili składać grosiki w klasowej kasie oszczędności, a gdy zbiorą się złotówki włożyć je na książeczkę do P. K. O.

Od zachęty, rzuconej na podatną glebę dusz dziecięcych, do czynu upłynęło niewiele czasu i po obliczeniu stwierdzono, że

w ciągu roku zebrano w niejednym oddziale około 100 zł. Dzieci miały potem na myśli nietylko oszczędność pieniądza, ale ubrania, książek, czasu i t. p.

Na wykształcenie dziecka o charakterze państwowym wpływają ogromnie rocznice narodowe, w których dzieci brały czynny udział. Poza oficjalnemi obchodami, urządzanemi przez całą szkołę, były podejmowane różne prace, które nadawały życiu klasowemu w dni obchodów charakter świąteczny o silnem zabarwieniu uczuciowem. Do takich należy pisanie listów, z których treść jednego przytaczam: Kochany Panie Marszałku! „Nadszedł dzień Twych Imienin. Życzę Ci zdrowia i żebyś jaknajdłużej rządził nami. Wierzę w to, że dokąd Ty będziesz żył to będziesz się o to troszczył, aby Polska była potężna i nie lękała się wroga. A ja zasyłam Ci w prezencie przyrzeczenie, że urosnę na dzielną i dobrą Polkę". W czasie takich świąt panował w klasie nastrój podniosły. Dzieci starały się, aby nie było ani jednej skargi, żeby gospodarz nie miał kłopotu z utrzymywaniem ciszy na wolnej godzinie, aby wszystkie prace były starannie przygotowane.

Niezależnie od poranków i rocznic narodowych często samo życie nasuwa tematy, które wyjaśniają szereg zagadnień, związanych z życiem państwa, np.: jeden z chłopców przychodzi do klasy i opowiada z radością, iż brat jego wrócił z wojska. Służył on w straży pogranicznej. Zaczyna się więc rozmowa o wojsku, jego znaczeniu dla kraju, o tem co to jest straż pograniczna, co każdy Polak jej zawdzięcza i t. d. Dzieci zdają sobie sprawę ze znaczenia armji, składają takie przyrzeczenie wobec godła państwa: „Polsko, gdy dorośniemy, u Twej bramy, my zaciągniemy straż!"

Innym razem zdarzył się wypadek, że policja spisała protokół za zakłócenie spokoju na ulicy. Następuje znów rozmowa o znaczeniu policji i o opiece jej nad ludnością.

W związku z temi dwoma zagadnieniami wysuwa się pytanie skąd wziąć pieniądze na utrzymanie armji i policji. Dzieci dochodzą do przekonania, że cała ludność obowiązana jest płacić podatki, bez których państwo nie mogłoby normalnie egzystować.

Życie szkolne nasuwa dzieciom wiele radosnych chwil. Każdy taki fragment starano się jaknajlepiej wykorzystać. Dzie-

ci porównywują obecne życie szkolne z życiem w dawnej szkole obcej. Tu daje się dzieciom jakiś obrazek, który dość jaskrawo przedstawia nastrój w szkole zaborczej. Potem następuje ocena wartości szkoły we własnem państwie. Przy pomocy czytanek historycznych wykazujemy wysiłki, skierowane w stronę odzyskania bytu niepodległego w państwie. Oto schemat lekcji czytania p. t.: „Racławicka kosa". Lekcja rozpoczęła się pogadanką opartą na wiadomościach z historji. Potem następuje odczytanie, które wywołuje radosny moment ciszy, bo nasi zwyciężyli. Przy omawianiu treści na pierwsze miejsce wysuwa się postać Tadeusza Kościuszki. Dzieci sa morzutnie porównywują go z Józefem Piłsudskim Czytanki geograficzne dają również cały szereg zagadnień państwowo-gospodarczych. Weźmy czytankę p. t.: „Krótszą drogą". Jako nawiązanie — rozmowa o handlu krajowym i zagranicznym, o targach i t. d. Z treści czytanki uczniowie dowiadują si o dwóch kupcach, jadących na targ Jeden wybrał szosę, choć była to droga dalsza, a drugi boczną, lecz krótszą. Tu wywiązała się pogadanka o znaczeniu dobrych dróg i konieczności ich budowania, jako też płacenia na ten cel podatków. Z historji, prowadzonej już w tym oddziale systematycznie wprowadzano uczniów w zakres spraw gromady ludzkiej, rozbudzano zmysł społeczny i podkreślano wiele ładnych momentów, jak ofiarność królowych na uzbrojenie armji i oświatę. Przed oczami klasy przesunięto szereg postaci jak Bolesław Chrobry— wielki rycerz, Kazimierz Wielki — mądry gospodarz, Rejtan — uosobienie bezgranicznej miłości Ojczyzny i wielu innych obywateli. Fakty wzniosłe i dodatnie staramy się uwypuklić, a te które plamią karty naszej historji omawiamy w ogólnych zarysach. Po omówieniu z dziećmi całego szeregu pogadanek i czytanek wyprowadzamy wnioski takie jak: „Co nam daje własne państwo?" Jaką wartość ma państwo dla każdego obywatela"? Powyższe wnioski budzą samorzutnie postanowienie obrony własnego kraju i dobrowolną ochotę do pracy dla dobra Polski. Jasno stawiają one przed oczy uczniów obowiązki obywatela względem własnego państwa. Dzieci samodzielnie wnioskują, że byt państwa jest zależny od sumiennego wypełniania obowiązków przez obywateli, a potęgę jego gwarantują mądre prawa i posłuch dla władzy. W poczynaniach

naszych zdążano do tego, aby dziecko zdawało sobie dokładnie sprawę z życia klasowego i wciągnięte zostało w szereg zagadnień społecznych i państwowych, aby każde swojej pracy stawiało cel i starało się takowy osiągnąć, gdyż wie, że jego praca jest nadbudową potęgi państwa i jego dobrobytu.

* * *

W czwartym oddziale wychowywaliśmy ucznia jako dobrego kolegę i przyjaciela, współżyjącego w gromadzie klasowej. Starano się, jak w oddz. III pozyskać jego aktywność dla wszelkich spraw i interesów klasowych, a potem przenieść ją na teren otoczenia. Za przedmiot około którego zgrupowało się całe wychowanie dziecka przyjęto język polski. Przez dobór czytanek o treści kształcącej i uszlachetniającej duszę i serce wpajano te zasady, które charakteryzują kolegę-przyjaciela. W pogadance po odczytaniu z wypisów ustępu „Wyście go uratowali" potoczyła się rozmowa na temat okazywania czynnej miłości bliźniemu. Inne czytanki o tej samej wartości wykazywały jako wadę dążności egoistyczne, a podkreślały doniosłość poświęcenia swej pracy dla innych. Wnioskiem konkretnym z takich czytanek było przyjęcie tezy, która głosi że szczęście własne można znaleźć w szczęściu innych. Z historji na czoło wysunięto bohaterów z doby porozbiorowej i porównano ich z Józefem Piłsudskim, podkręślając jego pracę i trudy jakie ponosił, byleby tylko odzyskać niepodległość. Niektóre fakty historyczne wyświetlały czytanki i wierszyki z języka polskiego. Doskonałą ilustracją sejmu elekcyjnego był wiersz p. t: „Stefan Batory". Dzieci inscenizowały go. Klasa to kraj, który oczekuje rezultatu wyboru króla. Grupka dzieci stanowiła tych, którzy pojechali na obiór króla. Po dokonanej elekcji posłowie wznoszą okrzyk: „Niech żyje król Stefan Batory!" Powstaje król, przemawia do zgromadzonych i żąda posłuchu dla swych królewskich rozkazów. Posłowie powstaniem i ponownym okrzykiem pożegnali króla, rozwożąc po kraju radosną wieść o szczęśliwym wyborze. Na zakończenie powstaje cała klasa – jako naród, wypowiadając wyrazy uznania dla Stefana Batorego:

„Dotrzymał dumnej zapowiedzi
potężny król Batory,

Za mądrość i za siłę naród
wielbi go do tej pory".

Przy nauce przyrody zwrócono uwagę na przetwory z owoców, rybołóstwo i niektóre bogactwa naturalne naszego kraju, uzupełniając wszystko czytankami z języka polskiego. Na te same rzeczy skierowywano uwagę przy geografji, uwydatniając przy tem piękność naszego kraju, oraz znaczenie morza dla Polski. Trzeba stwierdzić, iż z każdego przedmiotu można wybrać dużo momentów dla wyzyskania ich na rzecz wychowania państwowego, tylko trzeba chwytać każdą nadarzającą się okazję.

W oddziale IV-tym praktyka współżycia zamyka się w ramach samorządu klasowego, który posiada znacznie rozszerzoną podstawę działania. W samorządzie szczególny nacisk położono współdziałanie i współżycie ludzi przy osiąganiu celów zbiorowych. W jednych szkołach reprezentantem samorządu jest „sołtys", w drugich — stanowi zarząd klasowy, złożony z gospodarza, gospodyni i dyżurnych. Dzieci wszystko starają się załatwić same; nauczyciel jest w ich klasie najczęściej doradcą. On przy rozstrzyganiu wszelkich nieporozumień klasowych kładzie w dalszym ciągu duży nacisk na szacunek dla władz samorządowych i konieczność stosowania się do przepisów regulaminu.

Dzieci zżywają się z samorządem o czem świadczyć może przeprowadzona ankieta, w której ani razu nie stwierdzono negatywnego ustosunkowania się ucznia. Oto jedna z wielu odpowiedzi: „Dziś jesteśmy bardzo zadowoleni z naszego samorządu, dlatego, że w klasie jest ład i porządek. Nie robimy tego, co się nam podoba. Po dzwonku każdy siada na miejscu i w klasie jest zupełna cisza. Z samorządem jest lepiej, bo klasa jest taka, jaka powinna być. 'Jesteśmy wszyscy zadowoleni z samorządu, bo nie przychodzą do nas inni gospodarze, a tylko rządzimy się sami i jest nam lepiej". W klasie tej był jakiś czas samorząd zniesiony, a porządku i karności przestrzegali uczniowie VII-go oddz. Ankieta jest potwierdzeniem zrozumienia istoty i znaczenia samorządu; widać w niej dążność dzieci do ulepszenia swej pracy i swego postępowania. Teraz dzieci przekonały się, że tylko wspólny wysiłek całej klasy daje owocne rezultaty; tylko wspólne siły ludzi ugrunto-

wywują na trwałych fundamentach życie tak jednostek jak i całych grup. Przekonywującą ilustracją współdziałania ludzi dla wspólnych interesów było zapoznanie dzieci z organizacjami młodzieży pozaszkolnej, Kółkami Rolniczemi, Stowarzyszeniami, Spółdzielczemi Kasami Stefczyka i t. p.

W tym oddziale jak i w poprzednich uczniowie biorą czynnny udział we wszystkich uroczystościach szkolnych i obchodach narodowych jeszcze w bardziej rozszerzonym zakresie. Tu należy zaznaczyć, że jeśli oddział IV-ty jest zakończeniem szkoły, wtedy samorząd ma większe obowiązki jako oddział najstarszy. Należy do niego wówczas prowadzenie sklepiku szkolnego, bibljoteczki oraz udzielania poparcia wszelkim instytucjom o charakterze państwowym, lub kulturalno-oświatowym. W szkołach wyżej zorganizowanych samorząd oddz. IV-go jest tylko cząstką samorządu całej szkoły.

* * *

Drugim etapem wychowania obywatelsko - państwowego jest okres dalszej systematycznej pracy w klasach: V, VI i VII. Wiemy dobrze o tem, że istotą procesu kształcenia i wychowania jest poznanie środowiska naturalnego i kulturalnego, w jakim człowiek żyje, tudzież przygotowanie go do twórczego udziału w życiu. Otóż w pierwszym rzędzie przyroda i geografja dają nam możność zapoznania dzieci z ich środowiskiem materjalnem i z materjalnem obliczem całego, naszego kraju. W naukach wymienionych uczący się spotykają i takie zagadnienia, których należyte zrozumienie wpływa następnie na ukształtowanie w nich światopoglądu, przesiąkniętego wprost duchem pracy społecznej, a zatem — i na ich postawę obywatelską, którą w przyszłości ma cechować postępowanie, zgodne z interesami i prawami zespołu. Już pierwsze obserwacje dziecka nad kiełkowaniem roślin i rozwojem drobnych form życia flory i fauny, prócz innych zdobyczy, przynoszą mu znajomość praw, rządzących w naturze z niezmiennością nieubłaganą. Ta świadomość, przenoszona na grunt stosunków społecznych, umożliwiała dzieciom odszukanie swego miejsca w społeczeństwe, gdzie obowiązani będą przebywać w nim w charakterze posłusznych współpracowników życia zbiorowego Jaką przekonywującą ilustracją są lekcje o wspólnej pracy

(takich) mrówek, pszczół lub bobrów?.. W rozszerzeniu pojęcia pracy zbiorowej ukazywano Polskę, jako największy warsztat wspólnego trudu wszystkich Jej obywateli, zatrudnionych od wieków przetwarzaniem bogactw naturalnych swego kraju.

W dalszym ciągu wyodrębniono Polskę na tle ziem i państw innych narodów pod względom warunków geograficzno-przyrodniczych, podkreślając przytem zasługi wybitnych ludzi, którzy życiem całem Ojczyźnie służyli.

Obserwując życie przyrody żywej, uwidoczniano dzieciom przeróżne środki i sposoby, dawane przez naturę dla zabezpieczenia egzystencji niezliczonym gatunkom zwierząt i roślin, przyczem, biorąc powyższe jako asumpt, wykazywano uczniom prawa, istniejące także wśród ludzi dla ochrony ich zdrowia, racjonalnego życia i pracy. Dowiedzieli się w tem miejscu uczniowie o doniosłej współpracy międzynarodowej ludzi w ich dążeniu do wyzwolenia się z pod przemocy trapiących ludzkość klęsk i nieszczęść. Zapoznawano ich też z troską państwa o zdrowie swych obywateli z istniejącemi w tym celu urządzeniami społecznemi. (Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej). Wyłoniły się takie tematy pogadanek, jak: Kasa Chorych, Poradnie Przeciwgruźlicze, ustawy i przepisy sanitarne. Kładziono też ogromny nacisk na higjenę osobistą i higjenę swego otoczenia.

Odnośnie do lekcyj geografji trzeba dodać jeszcze o wysiłkach, które miały na celu wszczepianie w młode dusze kultu pracy, do czego starano się zawsze wykorzystać ich podziw z rezultatów, osiągniętych przez zbiorowość ludzką. Podkreślano wybitne znaczenie handlu w nowoczesnem państwie. Dzieci z podziwem dowiadywały się, że wiele z dróg handlowych naszej Polski jest szlakami dróg światowych, które przyczyniały się do rozwoju handlu międzynarodowego jak i gospodarczego rozwoju Polski. Nie poprzestając na tem w swem zainteresowaniu same domagały się bliższego poznania stosunków handlowych z sąsiedniemi krajami, a zwłaszcza z Rosją, Niemcami, Francją i Anglją, jako państwami przodującemi w kulturze materjalnej oddawna i rywalizującemi z naszym przemysłem. Moment ten podchwyciwszy, przedstawiano konieczność silnej i intensywnej pracy, konieczność łączenia się w grupy celem większej wydajności i pewniejszego osiągnięcia celów



gospodarczych. Tyle o kształceniu ideału państwowca w geografji.

Jeśli chodzi o wpływ matematyki na wychowanie obywatelsko - państwowe, to już od pierwszych lat nauczania dziecko jest wplątane w cały szereg zagadnień, odnoszących się do tego przedmiotu nauki. Początkowo są to kwestje najprostsze, jak kupno zeszytów. ołówków, książek, i t. p. Już w tym okresie zachodzi potrzeba dysponowania pieniędzmi i układania najprostrzego preliminarza budżetu, w którym na rozrzutność w dzisiejszych czasach niema miejsca. Podchwycono cały szereg okoliczności, kiedy to dzieci często gubiły pieniądze, pozostałe z kupna materjałów piśmiennych, lub też wydawały je na łakocie i momenty takie wykorzystano, stawiając nieuświadomionym przed oczyma wzory umiejętnego oszczędzania. Na urządzonym w tym celu poranku patrjotycznym zapoznano dzieci z instytucją P. K. O. oraz pouczono je o korzyściach z oszczędności dla obywatela i państwa. Jako reakcja na to, zauważyć się dały masowe oszczędności uczniów w swych kasach klasowych, które przelewały zebrane pieniądze na osobiste książeczki P. K. O. Sumy indywidualnych oszczędności, przekraczające cyfrę 100 zł., były dla nas dosadną ilustracją, ile może wydać młodzież, czyniąc zadość swej rozrzutności, chociażby zużytkowała 50 proc. zaoszczędzonych sum. Przy końcu roku szkolnego na podstawie zaoszczędzonych sum wykazano jaką potęgę stanowią małe wprawdzie, ale stałe składki do kasy P. K. O. Przekonywano też, że każdy grosz, wydany bezmyślnie na kupno materjału zagranicznego jest czynem nieobywatelskim i o wszystkich tych faktach mówiono językiem cyfr. W klasach niektórych szkół znajdują się wykresy, ilustrujące, ile klasa tygodniowo wydaje na materjały szkolne i rozrywki. Dane statystyczne wykorzystano na układanie równań, lub dowolnych przykładów. Obliczono procentowo, ile cukru zużywa każdy obywatel, ile procent wywożono z Polski węgla w stosunku do ogólnej produkcji. Procentowo obliczono, które z grup wojewódzkich najwięcej zużywa nawozów sztucznych, co dało możność stwierdzenia poziomu kultury rolnej. Słowem każda gałąź przemysłu znalazła żywy oddźwięk w matematyce. Ściśle z wyliczaniem matematycznem łączą się roboty. Na lekcjach robot, dzieci z ołówkiem i linją w ręku musiały zdać sprawozdanie z każdego ka-

wałka drzewa, tektury i papieru. Lekcje robót ręcznych pobudzały dzieci do samodzielnej i twórczej pracy, a zarazem odzwierciadlały ich dążenia i zamiłowania estetyczne, które znowu starano się wykorzystać na lekcjach rysunków, ucząc w nich dzieci przelewania piękna ziemi ojczystej na papier. Budziły one zmysł artystyczny czysto polski, uwzględniając motywy sztuki ludowej uzupełniane pogadankami

Z innych przedmiotów nauczania historja jest najbliższą sprawy wychowania obywatelsko-państwowego; ona bowiem uczy o państwie, społeczeństwie, rozważa problemy kultury, polityki i gospodarki, budzi zmysł społeczny usiłuje wyjaśnić i uzasadnić olbrzymią rolę państwa, a co najważniejsza, uczy potrzeby podporządkowania się jednostek i grup interesom państwa. W nauczaniu historji stosowano często zasadę aktualizacji t. j. na podstawie analogji lub kontrastu nawiązywano rozważania porównawcze do obecnego ustroju Polski i przez to wprowadzono młodzież w krąg zagadnień organizacyjno-państwowych życia dzisiejszego. W piątym oddziale kształcono dzieci na wzorach historji starożytnej Rzucano takie pytania: „Która forma rządu więcej się wam podoba — Aten czy Sparty?“ „Do którego z państw obcych przyrównałbyś Polskę?“ „Dlaczego Polskę w obecnych czasach porównałbyś z Atenami?“ „Czem przypomina ci państwo ateńskie Polskę?“ „Na kim spoczywa odpowiedzialność za losy państwa w takim kraju, jak Polska?“

Całe mnóstwo przykładów pouczających wyciągnięto z wojen perskich, gdzie przeciwstawiono patrjotyzm i wolność Greków przymusowi i ślepemu, a niechętnemu posłuszeństwu wojsk perskich. Nagrobek z napisem: „Przechodniu, powiedz Sparcie, tu leżą jej syny, prawom jej do ostatniej posłuszni godziny“, dał sie porównać z grobem „Nieznanego Żołnierza“, ponieważ oba pomniki są wyrazem zbiorowego wysiłku i ofiary dla dobra państwa, a stawiają przed oczy obywatela tylko wielką wspólną sprawą narodową. Z powyższego wynikło rozważanie, czy dzieci polskie mogą być takimi nieznanymi bohaterami, poczem nastąpiło uświadamianie ich, że cicha a sumienna praca w szkole jest też bohaterstwem. Podkreślano również, że człowiek pozostawiony swoim siłom, jest w wielu okolicznościach za słaby i uległby prędko w doznanych przeciwnościach losu, jeśliby nie starał się żyć w gromadzie, pracując wspólnie

w pokonaniu piętrzących się przed nim trudności. Stąd doprowadzono do zrozumienia warunków, skłaniających ludzi do gromadnego życia, oraz do pojęcia takich terminów, jak: plemię, naród i jego państwo. W historji Polski akcentow no na tym poziomie mocniej okresy świetności potęgi państwa, epoki zaś upadku przedstawiono sumarycznie, ażeby nie zamącać radosnego stosunku dziecka do życia w wolnej Polsce. Unikano przejaskrawiania błędów przeszłości, a starano się uwydatnić momenty świetnych, radosnych objawów mądrości politycznej przodków, jak tolerancję religijną i wyznaniową, unję polsko-litewską, jako przykład dobrowolnego łączenia się narodów i państw dla wspólnych celów w myśl idei: „Wolni z wolnymi, równi z równymi". Rozbudzano i kształcono w uczniach kult dla bohaterskich zbiorowych wysiłków i ich twórców. Wdzięcznego tematu i kształcącej treści dostarczyły rozdziały: Polska za Bolesławów, Władysław Łokietek i jego dzieło zjednoczenia państwa i zwycięstwo pod Płowcami; Kazimierz Wielki jako rozumny i sprawiedliwy władca oraz przewidujący gospodarz. Jagiellonowie, Stefan Batory jako dzielny wódz i budowniczy mocarstwowej potęgi Polski. Niemniej budującemi były opowiadania o wielkich bohaterach Ojczyzny, pełnych ofiarnego poświęcenia dla pomyślności państwa, za które wdzięczni rodacy obdarzają jednego z nich, Jana Sobieskiego koroną królewską. A ile słusznej dumy budzi się w młodocianych słuchaczach opowiadaniami o szlachetnej służbie Polski dla obrony cywilizacji chrześcijańskiej? Chcieliby tę pracę kontynuować dzisiaj i z radością przyjmują do wiadomości stwierdzenie faktu—ciągłego służenia przez Polskę wielkiej idei obrony kultury zachodniej (r. 1920). Niemniej radują się oni na myśl, że Polska jest ostatnim szańcem, broniącym w życiu społeczno-politycznem ustroju demokratycznego oraz idei parlamentaryzmu.

W oddziale VI-tym dalej rozszerzano i pogłębiano zasób wiedzy i uczuć patrjotycznych przy rozpatrywaniu odrodzeńczych wysiłków narodu w epoce upadku i rozbiorów. Sejm czteroletni—to wysiłek patrjotów polskich w celu ratowania upadającej Ojczyzny. Staszyc i Kołłątaj — to dusza sejmu czteroletniego. Konstytucja 3-go Maja — to dowód wielkiej mądrości politycznej Polaków i wyraz walki o ideę państwową

z egoizmem ciemnych obywateli. Powstanie Kościuszkowskie— to trwały zaczątek okresowo wznawiających się walk o niepodległość Polski, zakończony triumfem w roku 1918 i 1920. Henryk Dąbrowski—wzór wodza, który sprzedał własne dobra na uformowanie legjonów, walczących o niepodległość Ojczyzny. Samosierra—bezprzykładne w świecie bohaterstwo ułanów pod wodzą Kozietulskiego. Walerjan Łukasiński — wielki męczennik za wolność Polski. Generał Sowiński — bohater powstania Listopadowego, Langiewicz, Sierakowski, Ks. Brzóska i Romuald Traugut—wzór bohaterów w walkach o niepodległość w powstaniu Styczniowem.

Specjalne pogadanki były przeprowadzone w dniu Imienin Pana Prezydenta, w rocznicę odzyskania Niepodległości, w dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego i w dniu 3-go Maja. W pogadance w dniu Imienin Pana Prezydenta zwrócono uwagę dzieciom na fakt, że oddając cześć Najwyższemu Dostojnikowi Państwa przez to samo oddajemy cześć państwu, jako potędze, która nas jednoczy w jedną wielką rodzinę, a dalej, że od nas głowie Państwa, jak ojcu w rodzinie, należy się bezwzględne posłuszeństwo, któremu czynimy zadość, wypełniając polecenia i zarządzenia naszych najbliższych Władz. W dniu 19 marca podkreślano dzieciom, że dzień ten jest dniem oddania hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu, jako twórcy armji Polskiej, jego bohaterskim wysiłkom, położonym dla odzyskania Niepodległości Polski i utrwalenia jej granic; oddajemy jemu cześć, jako wychowawcy narodu, jako wielkiemu wodzowi, prowadzącemu wolną ojczyznę do potęgi. W pogadance w dniu 11 listopada starano się rozbudzić w dzieciach uczucie radości, opierając się na fakcie, że po 123 latach niewoli żyjemy obecnie w wolnej niepodległej Polsce, że mamy polską szkołę, w której uczymy się po polsku, mamy polskie urzędy, w których porozumiewamy się zrozumiałą dla nas polską mową, mamy prześliczne polskie pieśni, których nam nikt nigdzie nie zabroni śpiewać; płacone przez nas podatki nie wędrują do kas zaborców, a pozostają w naszych kasach i są wydawane na nasze własne potrzeby; nikt nas już nie wydziedzicza z ziemi własnej i mienia; nikt nas katowaniem nie zmusza do uczenia się obcego języka. Obchód 3-go Maja był poświęcony uświadomieniu dzieci o znaczeniu tego święta dla Polski, a mianowicie, że dzień ten jest

świętem mądrości politycznej narodu, że dzień ten był uwieńczeniem zwycięstwa miłości ojczyzny i sprawiedliwości nad bezprawiem i niewolą. Poczesne miejsce w urabianiu młodzieży na wzorowych i czynnych obywateli państwowców zajmuje język polski. Praca z tej dziedziny w oddziałach starszych staje się bardziej systematyczną, kształci intelekt i pogłębia instynkt społeczno-obywatelski Na lekcjach języka polskiego starano się, aby dzieci wyczuły piękno mowy ojczystej i budzono w nich miłość i podziw dla bogactwa i sposobu wyrażania swych myśli. Wykorzystane były czytanki, wiersze, wypracowania domowe i klasowe oraz okolicznościowe pogadanki Nie sposób w tem miejscu wymieniać wszystkich typów prac ekcyjnych, jedynie tylko ograniczymy się do niektórych i tak: w oddz. VI-tym uwzględniano następujące czytanki: „Z życia Benjamina Franklina", jako wzór niestrudzonej pracy nad sobą; „Wyjątek z Unji Horodelskiej" — idea zbratania się ludów; „Dziedzictwo Sobieskiego" — służba i poświęcenie się dla Ojczyzny; „Mogiła" — piękno naszych krajobrazów i przywiązanie do ziemi ojczystej w której spoczywają prochy bohaterów-powstańców; „Modlitwa Adama Mickiewicza—to obraz tułaczki i tęsknoty za ojczyzną; „A słowiki śpiewały" — to ścisły i harmonijny nastrój duszy polskiej z przyrodą; „O miłości Ojczyzny —Polska jako matka nasza, którą kochać, cenić i miłować trzeba; „Na hale"—to swoboda i ukochanie swej pracy; „W godzinie triumfu"—tylko miłość zwycięża. Wiersze: „Ciche wzgórze"—to miejsce ukojenia i przypomienia obrazów minionych walk; „Śmierć człowieka"—to tęsknota za wolnością Polaków, będących w niewoli. W poezji tej ukazujemy dzieciom piękno mowy ojczystej i utrwalamy świadome jej ukochanie. „Ta co nie zginęła"—to obraz walki Polaków w dwóch wrogich szańcach stojących i — potęga wiary w zwycięstwo wielkiej idei sprawiedliwości, z którą przyjdzie wyzwolenie Polski.—Jako sprawdzian zaszczepionej myśli i uczuć, oraz odzwierciadlenie duszy dziecięcej posłużyły nam prace piśmienne klasowe i domowe. Tematami były: — Miejsce rodzinne. — Codzienna praca rodziców.—Który z bohaterów najbardziej mi się podobał i dlaczego?—Z wypracowania ostatniego dowiedzieliśmy się, że dzieci znalazły w Marszałku Polski ideał bohaterstwa,

trudu i znoju; uwypuklając zarazem wielki czyn Wodza w walce z bolszewikami.

W klasie VII, obok powyżej wyszczególnionych usiłowań, przybyło jeszcze rozbudzanie i urabianie w uczniach chęci do samodzielnego, dalszego kształcenia się, aby w Ojczyźnie stale wzrastała liczba światłych obywateli. Osią całej pracy stała się lektura klasowa i domowa, oraz wypracowania, a „Pan Tadeusz" był przez długi czas chlebem powszednim dla duszy młodzieży

Pomijając omówienie w niniejszym referacie akcji i innych wartości, zatrzymamy się tylko na niektórych kwestjach. Otóż w naszej trosce o wychowanie państwowe nieomieszkano uczynić analogji roku 1812 z r. 1920, rokiem chwały armji polskiej i zasługi Naczelnego Wodza; zostały porównane lata tułaczki i pracy konspiracyjnej Jacka Soplicy z konspiracyjną działalnością Józefa Piłsudskiego przed 1914 r. Dalej zwrócono uwagę na piękno ziemi naszej w opisach ukazane, oraz na tytuł poematu. Polecono się nad przyczyną umieszczenia takiego właśnie tytułu zastanowić.—Uczniowie komentują postępowanie osoby, wymienionej w tytule i z radością odszukują obywatelski czyn Tadeusza, dokonany w czasach, kiedy nikomu z jego sąsiadów o podobnych rzeczach nawet się wtedy nie śniło. A jak sprowadzać na grunt realnej pracy miłość Ojczyzny, uczyli się wszyscy na utworach Skargi (Kazania) i wielu, wielu innych pisarzy naszych. W Trylogji Sienkiewicza zobrazowano młodzieży dawnego rycerza z dzisiejszym ofiarnym obywatelem państwa. Przeprowadzono także genezę i analizę hymnu narodowego, poznanie którego witano w klasach z głęboką radością. I teraz w klasie VII-ej hymn narodowy uzyskał pełnię zrozumienia przez przyszłych obywateli, którzy zawsze odtąd będą umieli uczcić jego obecność.

Starano się na podstawie literatury wszczepić w duszę ideę wielkiej Niepodległej Polski, ideę poszanowania władzy, ideę wielkiej karności, słowem skrystalizowano typ obywatela, przystosowanego do potrzeb i obrony państwa. Równocześnie z językiem polskim uwzględniając cały szereg pieśni związanych z daną miejscowością, pieśni patrjotycznych, a Hymn narodowy otoczono specjalną pieczą. Wyrazem kultu dla pieśni polskiej były występy dziatwy szkolnej w porankach patrjotycz-

nych. Nauka o Polsce współczesnej koronowała w oddz. VII działalność wychowawczo - państwową. Utrwalała ona rozbudzone poprzednio w różnych momentach uczucia dla państwa i kult dla niego jako organizacji, zapewniającej dziecku, i obywatelowi bezpieczeństwo. Razem z utrwaleniem uczuć szło rozumowe uzasadnienie korzyści własnego państwa. Przy wyjaśnianiu kwestyj politycznych, gospodarczych i społecznych cofano się niekiedy do przeszłości, chcąc wykazać genetyczny ich związek dziejowy. Badano potem jak dzieci pojmują swoje obowiązki i dlatego polecono odpowiedzieć na następujące pytania: 1) „jakie obowiązki ma oddz. VII?" 2) „czy młodzież podlega pewnym prawom?" 3) „czy nieposłuszeństwo, próżniactwo, złośliwe wyrządzanie szkody rodzeństwu lub kolegom jest postępowaniem prawnem? 4) „co można uczynić, gdy polecenia lub zarządzenia władzy wydają się nam krzywdzące lub nieprawne?" W innej próbie mieli uczniowie wytłumaczyć znaczenie słów poety „cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie". Jako przykład dobrych obywateli, dzieci wysunęły takich bohaterów, jak: Czarniecki, Żółkiewski, Zamojski, Kościuszko, Rejtan, Mickiewicz, a ze współczesnych Marszałek J. Piłsudski. Jak dzieci pojmują swe obowiązki względem ojczyzny, może posłużyć piśmienne wypowiedzenie się ich. Miały bowiem ankietę na temat: „Jakie mam obowiązki względem Ojczyzny?"

Oto kilka odpowiedzi: „Najpierwszemi mojemi obowiązkami względem Ojczyzny—to wierność i posłuszeństwo. Chcąc być dobrym Polakiem i Polką, trzeba być wiernym Ojczyźnie, pracować szczerze i z całego serca, pomagać na każdym kroku, być miłosiernym względem człowieka i wypełniać swe obowiązki. Drugim moim obowiązkiem to posłuszeństwo wobec Ojczyzny i rodziców. Ja, jak każdy Polak, kocham Ojczyznę i winienem oddać jej życie". Druga odpowiedź: „Każdy powinien spełniać swe obowiązki względem Ojczyzny. Najgłówniejsze moje obowiązki są przedewszystkiem: miłość Ojczyzny oraz sumienna praca dla niej, t. j. uczenie się. Ponadto bronić jej winienem chociażby z poświęceniem życia, a także muszę być Ojczyźnie posłusznym i wiernym w spełnianiu obowiązków obywatelskich".—Drugim ważnym momentem przy nauce Polski współczesnej było podkreślanie życia gospodarczego.

Polski a więc handlu, przemysłu, gospodarki narodowej, a w związku z tem podkreślanie znaczenia świeżo wybudowanej fabryki nawozów azotowych w Mościcach i portu w Gdyni. Jako sprawdzian, czy dzieci naprawdę doceniają znaczenie portu Gdyni, miały rozwinąć słowa jednego z obywateli: „Pamiętaj Polaku, potęga Polski zależy od dostępu do morza". Z podkreśleniem gospodarki kraju wiązały się obliczenia i wykresy, jak linje komunikacyjne, zwłaszcza lotnicze, stacje radjofoniczne, przywóz i wywóz, ilość płodów górniczych, wyznaczanie obszarów i centrów przemysłowych, obliczanie odległości od Gdyni do obcych portów i miast światowych. Wprowadzono dzieci w problemy aktualne państwa. Każdy sukces w życiu państwa na polu ekonomicznem, czy politycznem omawiano, aby dzieci zrozumiały, że istotę rozwoju państwa stanowi wspólny wysiłek wszystkich, dyktowany zrozumieniem celu i miłości Ojczyzny.

Obok kształcenia intelektu i uczuć zwrócono baczną uwagę na wychowanie fizyczne. Dzieci, oprócz lekcyj gimnastyki, ćwiczyły się w swych kółkach sportowych zarówno rano jak i po południu. W każdą niedzielę odbywały się gry, zabawy i wycieczki szkolne, na których dzieci na świeżem powietrzu zaprawiały się do coraz trudniejszych ćwiczeń. Słowem, wszystkie przedmioty były terenem intensywnej pracy w realizowaniu wychowania obywatelskiego na naszym terenie. Nie można pominąć ogromnego znaczenia samorządu szkolnego w wychowaniu państwowem. Samorząd szkolny w klasach starszych był warsztatem pracy, na który młodzież przygotowywała się do życia. Pociągnięcie wychowanków do odpowiedzialnej pracy wychowawczej nad sobą, do samowychowania, uważano za jedyną drogę, prowadzącą do rozwoju ich osobowości, do budzenia, wzmocnienia i utrwalenia pozytywnych, etycznych treści, jakie znamionować powinny przyszłego człowieka - obywatela. Samorząd był kuźnią, w której wykuwać się starano charaktery prawe na przyszłą drogę życia w państwie demokratycznem. Formy samorządu na tutejszym terenie są różne. U jednych zorganizowany był na wzór samorządu gminnego, u drugich—oparty został na klasie, jako podstawowej komórce, mającej związek z wszystkiemi klasami. Istnieją w łonie jego najrozmaitsze kółka, jak Kółko Sportowe, Kółka Karności, Są-

dy klasowe, Kółka czystości, sklepiki szkolne i Kółka L. O P. P. Wszędzie jednak przyświecała myśl, aby przygotować i urobić dobrego obywatela, umiejącego żyć z pożytkiem dla państwa. Jeśli chodzj o rezultaty pracy, to stwierdzić niniejszem spokojnie możemy, że przyzwyczajono dzieci do karności i porządku, do wypełniania obowiązków, oraz do poszanowania swej władzy. W jednej ze szkół samorząd własnemi siłami z drobnych składek zdobył się na kupno 3 lampowego radjoaparatu. Ważnym czynnikiem składowym pracy stały się poranki patrjotyczne, urządzane z dużą dozą samodzielności i inwencji przez dzieci starsze. Na poranek taki w klasach starszych składały się: śpiewy, deklamacje, odczyty i pogadanki z przeźroczami. Oto kilka tytułów poranków patrjotycznych: „W rocznicę odzyskania Niepodległości", „Powstanie Listopadowe", „Powstanie Styczniowe", „Oszczędnością i pracą ludzie się bogacą", — „L. O. P. P.", — „Pomorze", — „Niech żyje spółdzielczość!" — Poranki takie b głęboko działały na duszę dziecka, wytwarzając w klasie b. podniosły nastrój.

Wtedy to gromada czuje się silna i potężna, wtedy to gromada pała miłością i ujawnia wielki kult ku Ojczyźnie. Na temat poranków była rozpisana ankieta wśród dzieci. W odpowiedzi, czy były potrzebne poranki patrjotyczne i co chciałbym w nich wymienić, dzieci dały następujące odpowiedzi: „Poranki patrjotyczne są potrzebne, ponieważ uczyły nas większej miłości ku Polsce, poznawaliśmy wartość pracy dla państwa i wartość oszczędności dla państwa. Chciałbym, aby na następnych porankach więcej mówiono o obronie państwa, o potrzebie oświaty, o bohaterach z wojny światowej oraz o niebezpieczeństwie, zagrażającem naszemu państwu. Nauczyliśmy się kochać Ojczyznę a w razie potrzeby pójdziemy bronić jej jak przystaje na prawego obywatela Polski". Czego się od poranków patrjotycznych spodziewałem? „Od poranków patrjotycznych spodziewałem się pokrzepienia ducha i chęci do pracy. Spodziewałem się, że dadzą mi one wiele cennych wskazówek życiowych, przykładu dobrego obywatela i patrjoty".

Dlaczego urządzamy poranki? „Aby wywdzięczyć się Ojczyźnie za jej dobra, zobowiązani jesteśmy ją czcić i kochać jak matkę i ojca, a nawet lepiej jak rodziców. Ta miłość Oj-

czyzny powinna kwitnąć w duszach naszych, a przejawiać się winna w uczynkach".

W dalszej naszej działalności, w zespole wszystkich środków i sposobów działania na duszę dziecięcą dla wyrobienia w niej życzliwego stosunku do państwa, jak w klasach młodszych, tak i w starszych oddziałach staraliśmy się o wykorzystanie w całej pełni świąt i obchodów narodowo-państwowych. Przytoczymy niniejszem charakterystyczny obchód, zorganizowany na terenie jednej ze szkół miejscowych: Postanowiono, jak wszędzie zresztą, urządzić uroczyście obchód w dniu 19 marca. Samorząd szkolny organizuje samorzutnie akademję dla młodszych dzieci, dalej—podsuwa myśl przygotowania skromnego posiłku dla najbiedniejszej dziatwy, a znowu Koło Sportowe Żeńskie przygotowuje pląsy, oraz inscenizację bajek.

Równorzędna organizacja, Koło Sportowe męskie, postanawia urządzić przedstawienie króciutkie o treści patrjotycznej. Co zaś do rodziców, to oni na zebraniu rodzicielskiem uchwalają doprowolną składkę na słodycze dla dzieci i sami zajmują się przygotowaniem i rozdaniem podarków. Przed rozdaniem jedna z matek w serdecznych słowach przemawia do dzieci, podkreślając zasługi i składa wyrazy hołdu dla Wodza Narodu. Po akademji dla dziatwy szkolnej następuje wieczorem akademja dla starszych. Sala wypełniona po brzegi, bowiem dominujący we wszystkich punktach programu, udział dzieci szkolnych jest niebylejaką atrakcją.

Pieśni patrjotyczne. przemówienie, wiersze, obrazki sceniczne, w czem biorą udział nauczyciele, dzieci i rodzice. wytwarzają podniosły nastrój, uniesienie obejmuje wszystkich i u wszystkich ujawnia się patrjotyzm., przytłumiony codzienną troską o byt; każdy jest żywym uczestnikiem gromadnego składania wyrazów czci i hołdu Twórcy niepodległego państwa polskiego. Takie chwile mocno przeżyte, uwieczniają się potem na długo w pamięci uczestników, ale chcąc osiągnąć widoczne rezultaty, potrzeba wciągnąć do współpracy wszystkie komórki organizacyjne, istniejące na terenie szkoły — i poza szkołą, W poczynaniach wyżej naszkicowanych, zasługuje na podkreślenie jeszcze jeden moment. Jest nim, jak z zresztą we wszystkich organizowanych przez szkołę imprezach okazja i możność rozszerzenia działalności oświatowo-wychowawczej nauczyciel-

stwa na dorosłe pokolenie. To moment b. ważny, który zawsze powinna szkoła mieć na względzie w swej działalności wyrabiania poczucia państwowego u obywateli. Kontakt ze starszem pokoleniem winien być przez nauczyciela - państwowca zawsze utrzymany, do czego posłużą zebrania rodzicielskie, konferencje indywidualne, oraz przeróżne pogadanki okolicznościowe.

Wdzięczne również pole pracy ma nauczyciel religji o której niesłychanem znaczeniu w pracy dla państwa nie można zapominać. W religji bowiem uczymy moralności chrześcijańskiej, a tem samem moralności społecznej i etyki państwowej. Nie mając jednakże konkretnych danych co do rozwiązywania omawianego zagadnienia w nauce religji poprzestaniemy tylko na podkreśleniu jej wartości i wskazaniu potrzeby powiązania nauki tego przedmiotu z działalnością państwową nauczyciela.

W zakończeniu tego naszego dążenia do zobrazowania całokształtu działalności, przedkładając w pracy niniejszej zarys poczynań około wychowania obywatelsko-państwowego, zdajemy sobie dobrze sprawę, iż w zespole naszych wysiłków, skierowanych ku tworzeniu lepszej przyszłości, nie posiadamy jeszcze wszystkich środków i sposobów realizacji zakreślonego celu. Wierzymy mocmo, że w dalszej systematycznej pracy wyłoni się nam cały szereg nowych możliwości metodycznego rozwiązania omawianega problemu. Przekonani głęboko jesteśmy, iż każdy z nas nauczycieli będzie umiał spełnić w zupełności swoje zadanie, skoro tylko stanie w szeregu cichych a niezawodnych sprzymierzeńców rządu, posiadającego oparcie w zdrowej większości narodu, która czerpie swą siłę z obrony jego najistotniejszych interesów.

Ś. † P.

HENRYK NAWROCKI

emer. kier. szkoły 7-klasowej w Wyszogrodzie, zmarł w Płocku dnia 2 sierpnia 1932 r. w 64 roku życia.

Ś. † P.

ROMUALD KONOPKA

emer. nauczyciel 2-klasowej szkoły powsz. w Rogozinie, zmarł w Płocku dnia 15 lipca 1932 roku w 36 roku życia.

Cześć Ich pamięci.

NOWE WYDAWNICTWA

Faustyn Piasek — **„Marysine śpiewki“**. Poisienki dla najmłodszych dzieci. Część I. — Nowoczesny kierunek nauczania śpiewu w szkole powszechnej stawia na naczelnem miejscu pieśń. Ma ona być tą osią, dokoła której grupują się wszystkie wiadomości z zakresu zasad muzyki, czytania nut i władania głosem. Pieśń ma być początkowym i końcowym puktem każdej lekcji śpiewu, ma dostarczyć materjału do poznania tego wszystkiego, co składa się na całokształt nauki śpiewu, ma dostarczyć tekstów, któreby się nadawały do pogadanek, ma wnieść w ten świat dziecięcy pogodę, radość i budzić w tych duszyczkach głębokie zamiłowanie do prawdziwego piękna — do mowy i pieśni ojczystej.

Do zrealizowania powyższego koniecznem jest by, nauczyciel miał spory zapas materjału pieśniowego, nadającego się do użytku szkolnego. Mamy wprawdzie niewyczerpaną skarbnicę

melodyj ludowych, lecz olbrzymia większość ze względu na nieodpowiednie teksty, nie może być użytą w szkole, a tych, któreby się nadawały jest niewiele i są, że się tak wyrażę, oklepane i już nie ciekawe. Poza zbiorkiem pieśni Z. Noskowskiego do słów M. Konopnickiej, oraz kilkoma podręcznikami różnych autorów, gdzie znajdziemy pieśni dla starszej dziatwy, dla tej młodszej odpowiedniego materjału jest niewiele.

By dostarczyć nauczycielstwu nowego materjału piśmiennego, nadającego się dla młodszych dzieci, prof. Faustyn Piasek opracował zbiór nowych pieśni do słów własnych i takowy p. t. „Marysine śpiewki" cz. I, zawierający 28 łatwych piosenek nakładem Książnicy—Atlas niebawem ukaże się w handlu.

Układ piosenek łatwy i piękny. Każda piosenka pociągnie dziecko, gdyż treść tekstu piosenki jest mu bardzo bliska. Zbiorek ten odda nauczycielowi nieocenione usługi.

Inż. Lucjan Bielecki—**Liczydło „ELBE" na cztery działania.** Warszawa 1932 r. Skład główny: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 38 m. 10.

Nowe liczydło na I-szy rok nauczania, jest przystosowane do wykonywania 4-ch działań, a przedewszystkiem mnożenia i dzielenia. Posiada dwa niezależne układy: dwubarwnych czwórek i dziesiętny. Liczydło usuwa zupełnie kłopotliwe stosowanie luźnych konkretów. Jest to jedyna pomoc przedstawiająca obrazowo przebieg mnożenia i dzielenia z uwidocznieniem mnożnej, mnożnika, iloczynu dzielnej, dzielnika, ilorazu i ewent. reszty.

M. W. R. i O. P. liczydło zatwierdziło dla szkół powszechnych Dz. Urz. Nr. 1 str. 52 1932 r. M. S. Wojsk liczydło poleciło dla szkół żołnierskich Dz. Rozk. Nr. 8 1932 r.

